Cena 10 hal.

PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY.

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ. ▫ WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

REDAKTOR NACZELNY I WYDAWCA: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, POSEŁ DO RADY PAŃSTWA.

Nr. 49. Kraków, dnia 6 grudnia 1912 r. Rok XV.

KONGRES POKOJU.

Bazylea, 24 października.

Niezapomnianem w dziejach Międzynarodówki, niezapomnianem w duszy każdego z uczestników pozostanie wspomnienie międzynarodowego Kongresu, który się zebrał w dniach 24 i 25 października w Bazylei, starem mieście szwajcarskiem, stolicy kantonu bazylejskiego. Kongres ten miał na celu podnieść głos protestu przeciwko knowaniom wojennym, zaprotestować imieniem ludów Europy przeciwko zawierusze wojennej, jaka w myśl życzeń potężnych, a na razie przed nikim nie odpowiedzialnych wielmożów kapitalistycznych rozpętać się może lada chwila nad Europą. Iz góry powiedzmy: Kongres chlubnie spełnił to zadanie!

Te dwa dni kongresowe, które **555** delegatów-przedstawicieli międzynarodowego proletaryatu przeżyło w Bazylei — są czemś zgoła nie zwykłem i nie pospolitem!

Kongres zapowiedziany był na 2 dni. W niedzielę w gmachu rządowym odbyło się otwarcie kongresu oraz potężna demonstracya za pokojem, w poniedziałek kongres obradował.

Demonstracya bazylejska nie miała sobie równej! Rano, w wielkiej, wspaniale godłami i sztandarami organizacyj socyalistycznych szwajcarskich przybranej sali otworzył kongres radca rządu kantonalnego **tow. Wulszleger**, który kongres powitał imieniem szwajcarskiej socyalnej demokracyi. Mówca charakteryzuje olbrzymie zadanie obecnego kongresu, który występuje do walki z wojną nie tylko jako rzecznik klasy robotniczej, lecz także i tych innych warstw, którym wojna niezawodnie zada cios potężny. Hasłem kongresu jest: **Walka przeciw pogoni za zyskiem, przeciw rzezi ludzkiej! Walka o wolność, o pokój ludów, o szczęście ludzkości!**

Poczem tow. Wulszleger odczytał:

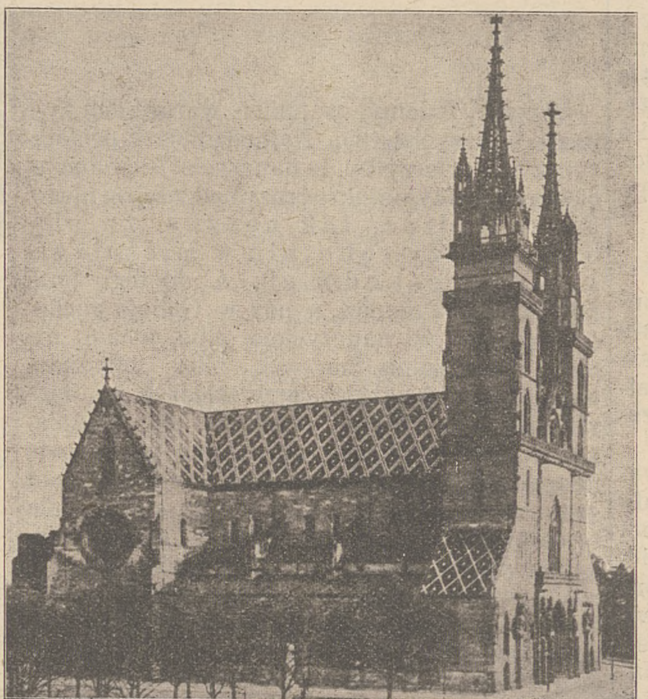
adres rządu bazylejskiego do kongresu:

Bazylea, 20 listopada 1912.

Rada rządowa kantonu Bazylea-Miasto do Międzynarodowego Kongresu w Bazylei:

Kongres, który postanowiliście odbyć w naszem mieście, ma na celu przyczynić się do utrzymania pokoju światowego. Zebraliście się ze wszystkich krajów naszej części świata, aby w obliczu morderczej pożogi wojennej na Wschodzie dać wyraz jednomyślnej woli robotników, że **walki należy zaniechać**, a w każdym razie ograniczyć ją do tych krajów, które ona już objęła. Zapobiedz niezmierzonym nieszczęściom, ochronić ludy przed ogromnemi ofiarami, któreby wojna na nie nałożyła, jest Waszym wielkim celem. **Chcecie przez Waszą manifestacyę zaostrzyć sumienia, aby żądza władzy i namiętności nie rozstrzygały o losach całych narodów.** Władze miasta, które dla tej manifestacyi obraliście, życzą z serca, abyście cel swój osiągnęli i zasyłają Wam w tej myśli swoje serdeczne pozdrowienie.

Sekretarz: *dr Imhof.* Prezydent: *dr Blocher.*



Kościół ewangelicki w mieście Bazylea w Szwajcaryi, w którem obradował międzynarodowy kongres socyalistyczny.

Resztę posiedzenia wypełniły przemówienia powitalne oraz wybór prezydyum kongresu.

* * *

Pochód demonstracyjny.

Popołudniu gromadzić się zaczęły tłumy demonstrantów — — **na podwórzu kasarni!** Jakże dziwnie brzmią te słowa! Demonstracya socyalistyczna szykuje się do pochodu w kasarni!

I szliśmy z kasarni długim pochodem, w karnych szóstkach zebrani, a szeregi nasze — ogromne i nieprzejrzane, barwiły się dziesiątkami sztandarów i chorągwi. Pochód otwierały dzieci robotnicze, biało ubrane, z palmowemi gałązkami — symbolem pokoju — ponad głowami. Grały liczne orkiestry hymny robotnicze, a pieśni Wolności brzmiały szeroko, zapowiedź lepszej przyszłości niosąc daleko w świat, kędy są jeszcze biedne i uśpione, ciemne i wyzyskiwane masy robotnicze, biedne masy chłopskie!

Pochód kroczy ulicami starego miasta, wszędzie witają go tłumy wzdłuż ulic zgromadzone. A kroczy on do sali, w jakiej jeszcze socyalistyczne zgromadzenie nigdy nie gościło!

Bo oto **Rada kościelna ewangielickiej gminy** Bazylei **otworzyła** na dzisiejszy dzień **szeroko bramy, tysiąc lat przeszło liczącej świątyni!** Rada kościelna pojęła całą doniosłość manifestacyi naszej i nie wahała się ani chwili zezwolić, aby się w murach prastarej świątyni odbyło zgromadzenie, **żądające pokoju wśród ludów, protestujące przeciw rozlewowi krwi bratniej!**

W Katedrze.

Tysiąc lat patrzyło z wieżyc i murów bazylejskiej katedry na sunący do jej wnętrza pochód. A na powitanie tak niezwykłych gości rozkołysały się wszystkie dzwony świątyni i kroczyliśmy z okiem łzą zwilżonem, z sercem przejętem dziwną radością! Bo jest na świecie zakątek, gdzie nas, rzekomych burzycieli pokoju — witają radośnie, gdzie przed nami, którzy kościoły mamy wywalać, otwierają się szeroko bramy świątyni! W jakimże to kraju żyjemy dziwnym, czy w sen wpadliśmy cudny z którego przebudzenie tem będzie przykrzejsze, gdy wspomnimy na to, co się tam dzieje, u nas — w naszej ojcowiźnie!

Tłumy płynęły wśród dźwięku dzwonów i wnet wnętrze katedry szczelnie się zapełniło. A gdy się odrzwia zaparły, napełnił świątynię potężny głos organów, na których mistrzowska ręka grała z *Missa solemnis* Betowena pieśń: *Prośmy o spokój!*

Przemówienia.

Jeszcze nie przebrzmiały ostatnie akordy pieśni, a już na ambonę wkroczył **prezydent rządu tow. dr Blocher** i witał to szanowne zgromadzenie, dziękując Radzie kościelnej za udzielenie świątyni. Zaznaczył on, iż jeżeli jest jaka potęga na świecie, która się wojny nie boi, lecz się od niej raczej wiele spodziewać może — to jest nią właśnie lud roboczy! Albowiem wybuch wojny europejskiej sprowadzi niewątpliwie tak straszną katastrofę, iż **stanie się ona grobem dzisiejszego porządku społecznego!** Lecz tym, którzy dziś swawolnie i lekko-

myślnie prą do wojny, przypominany słowa, iż: **Historya świata jest sądem nad światem!**

Gdy **dr Blocher** zakończył swą mowę, burzą oklasków przyjętą, wstępowali kolejno na kazalnicę przedstawiciele narodów, aby **imieniem ludów swych** protest podnieść przeciwko wojennej pożodze. Mówił więc imieniem proletaryatu Niemiec **poseł tow. Haase,** imieniem Anglii sędziwy wódz robotników angielskich **poseł Keir Hardie,** imieniem wolnego ludu szwajcarskiego 72-letni tow. **Greulich,** imieniem Bułgaryi jedyny poseł bułgarskiego Sobrania tow. **Sakasów,** imieniem niemieckich robotników Austryi **poseł tow. dr Adler,** francuskich **poseł tow. Żores, imieniem polskiego proletaryatu poseł tow. Daszyński.** Burza oklasków zrywała się za każdym razem, gdy z ust mowców leciały w świat płomienne słowa protestu przeciwko wojnie bratobójczej!

Wreszcie chór robotniczy odśpiewał na zakończenie uroczystości „Pieśń pokoju“.

* * *

Zwolna rozchodzić poczęły się tłumy. Tysiące świateł, któremi gorzały gzymsy i framugi świątyni, gasły kolejno i wnet mrok szary otulił prastare mury, które jeszcze nigdy w swem łonie nie gościły tak wielkiej, tak potężnej, a tak świętej sprawie służącej demonstracyi!

* * *

Tymczasem równocześnie ze zgromadzeniem w katedrze, **olbrzymie tłumy,** które nie mogły pomieścić się w kościele, **skupiły się około trybun na wolnem ustawionych powietrzu.** I tu szereg mowców protestował przeciwko wojnie i tu rzesze robocze łączyły swój głos potężny z głosem ludu roboczego całego świata, głosząc: **Wojnę — wojnie!**

Drugi dzień obrad — uchwalenie manifestu.

W poniedziałek, dnia 25 października, kongres rozpoczął obrady nad **sprawą protestu przeciwko wojnie.** Owocem obrad, w czasie których zabierali głos przedstawiciele wszystkich narodów, był **potężny manifest Międzynarodówki.**

Manifest ten nie przepisuje partyom socyalistycznym wszystkich krajów jednej metody działania, lecz każdej partyi socyalistycznej z osobna wskazuje jej specyalne zadanie. (Mylnem jest zatem, co doniosły niektóre dzienniki, jakoby wyznaczał międzynarodowy jednodniowy strejk generalny na wypadek wojny). Manifest Międzynarodówki na wypadek wojny Rosyi z Austryą wzywa proletaryat Rosyi, Polski i Finlandyi do przeciwdziałania akcyi wojennej caratu rosyjskiego.

Tylko w Austryi — konfiskata!

Niestety — nie możemy podać Towarzyszom-Czytelnikom tego Manifestu, albowiem w Austryi został on — — — skonfiskowany!

Miliony ludu na całym świecie czytały manifest we wszystkich językach — tylko nam, w Austryi nie wolno dowiedzieć się, co w sprawie pokoju **uchwalił kongres najpotężniejszej na świecie partyi ludu roboczego!**

* * *

Taki to miał przebieg ten kongres niezapomniany, który ludom dodał otuchy do walki i wiarą ich napełnił w lepszą przyszłość — już pewnie nie daleką — gdy znikną wojny bratobójcze, a zapanuje wśród ludów: **Wolność i Równość i Braterstwo!**

Towarzysze! Wzmacniajcie swą organizacyę!

Z nędzy szkolnictwa ludowego.

Skonfiskowano!

* * *

Onegdaj w Krakowie, w biurze inspektora szkolnego okręgowego, Spisa, zastrzeliła się nauczycielka, Woźniakowska. Straszna ta wiadomość wstrząsnęła całym krajem. Cały kraj zapytał się zdumiony: „Dlaczego? Przez Bóg żywy, dlaczego? Co było powodem, że młoda dziewczyna chwyciła za rewolwer, aby skrócić dni swego żywota?“ Czy może popchnęła ją do tego nieszczęśliwa miłość, czy może niesnaski rodzinne, może chorobliwa fantazya młodzieńcza? O, nie! Hrabiątka, książątka strzelają sobie w swój pusty łeb wtedy, kiedy im, rozpustą przeżartym, śmierć blada zaglądnie już w oczy lub kiedy widzą, że przehulawszy, przepiwszy, przegrawszy swój majątek, będą musieli chwycić się uczciwej pracy. Bo pracować, to dla nich straszniejszem jest od najgorszej śmierci! Ś. p. Woźniakowska, przeciwnie, skróciła dobrowolnie swój młody żywot dlatego,

Skonfiskowano!

* * *

Wszyscy wiemy, w jakich warunkach żyje nasze nauczycielstwo. Najnędzniejszy proletaryusz nie uwierzyłby, że nauczyciel lub nauczycielka na wsi żyje stokroć razy nędzniej od niego. Płaca nędzna, tak nędzna, że najbiedniejszy robotnik w mieście zarabia więcej od nich. A do tego brak mieszkania! Przecież u nas w Galicyi dochodzi do tego, że nauczyciele albo wcale nie mają mieszkania na wsi, albo mieszkają **w chlewkach świńskich, przerobionych na mieszkanie!** I to właśnie popchnęło śp. Woźniakowską do samobójstwa. Dano jej posadę nauczycielki w Kościelnikach, wsi tuż nad granicą rosyjską. Zgłosiła się do służby, ale w całej wsi nie mogła znaleźć mieszkania, a tem samem spełniać obowiązków nauczycielki, które gorąco ukochała. Prosiła kilkakrotnie o przeniesienie, pisemnie i ustnie, napróżno. Zwracała uwagę, że nie mając gdzie mieszkać, będzie musiała zaprzestać nauki. Cóż na to p. inspektor okręgowy Spis? No, cóż?

Skonfiskowano!

Oto rozkazał jej wrócić na posadę, gdyż inaczej zostanie jej wytoczonem śledztwo dyscyplinarne za „samowolne“ porzucenie obowiązków służbowych.

Młoda dziewczyna zgnębiona i zdenerwowana postanowiła jeszcze raz ustnie prosić o uwzględnienie wyjątkowego położenia. W tym celu wybrała się w niedzielę rano do Rady szkolnej okręg. W biurze nie zastała nikogo. Czekała. W myśli jej poczęło migotać widmo „dyscyplinarki“, pierwszej kary na początku zawodu, powrotu do „bezdomnej“ wegetacyi, przeczuwała, że przyjdzie jej tu w obliczu przełożonego, surowego i bezwzględnego, stoczyć ciężką walkę...

I stoczyła ją w chwili oczekiwania, sama z sobą. Nie panując nad rozluźnioną wolą i nerwami, wyjęła rewolwer i celnym strzałem przecięła pasmo młodego życia.

Znalazła „mieszkanie“ na krakowskim cmentarzu!...

Skonfiskowano!

. . . . Prawo?
Ach! ono milczy o wielu niedolach,
O wielu nędzach — i o krzywdach wielu!
I łzy nie wszystkie wypłaca w obolach,
Nie wszystkie rany, w sestercyach oblicza.

M. Konopnicka.

Rocznie 4 K. **DLA** **Półrocznie 2 K.**

›PRAWA LUDU‹

jednajcie nowych Czytelników!

Myśl przekuj w słowo — a słowo zrób ciałem!
Siej za swym pługiem nie słowa, lecz czyny,
Przyszłości jasnej ukochaj dziedziny,
I bądź ciśniętą nocy rękawicą.

M. Konopnicka.

Ustawy mobilizacyjne.

Rząd przedłożył w parlamencie projekty trzech ustaw na wypadek mobilizacyi. Najważniejszą z nich jest ustawa

o świadczeniach wojennych.

Na wypadek mobilizacyi każdy mężczyzna do **50** roku życia bez względu na to, czy służył przy wojsku, czy nie może być zmuszony do osobistych świadczeń na rzecz wojska. Ustawa nie określa najniższego wieku ani nie mówi co to będą za świadczenia. Nie wykluczonem jest, że ludzi tych użyje się do służby wojskowej.

Od tych świadczeń uwolnieni są urzędnicy, wójtowie i oczywiście księża. Dalej samodzielni rolnicy i fabrykanci uwolnieni są od „świadczenia dłużej trwających robót i prac poza obrębem miejsca pobytu“. A więc ciężar tych świadczeń spadnie na robotników. Robotnicy ci poddani zostaną sądownictwu wojskowemu. Najgroźniejszem jest, iż ustawa ta ma obowiązywać i w czasie pokoju! A więc w razie np. strejku rząd zmobilizuje pułk jakiś i w danej okolicy wszystkich robotników posyła do służby wojennej i odda ich pod sądownictwo wojenne! Ustawę tą zwalczają ze wszystkich sił socyaliści.

Ustawa zawiera dalej postanowienie

o obowiązku odstępowania podwód

dla transportu osobowego i towarowego, automobilów, aparatów lotniczych i statków wodnych, a także zwierząt nadających się do służby informacyjnej, jak gołębie i t. d., za wynagrodzeniem.

Właściciele nieruchomości obowiązani są odstąpić nieruchomości te na budowę fortów, do nowych budowli wojskowych lub na cele wojskowe. Za to zasadniczo przyznaje się odszkodowanie. Oddanie do swobodnego rozporządzenia wojskowości tych nieruchomości obejmuje zarazem także prawo demolowania tych budynków dla przebudowania ich.

Ustawa normuje postanowienia o kwaterunku, od którego uwolnione są zabudowania członków domu cesarskiego i klasztory żeńskie. Każdy, kto prowadzi gospodarstwo domowe, może być zmuszony do dania za wynagrodzeniem pożywienia dla ludzi i zwierząt.

Wszystkie te świadczenia zarządzają władze polityczne, a w razie koniecznym wojskowi i komendanci, którzy mogą do tego użyć asystencyi wojskowej.

Na gminy nałożono obowiązek utrzymania chorych ludzi i zwierząt i przechowanie dóbr.

Następna ustawa

o wsparciach dla potrzebujących pomocy rodzin zmobilizowanych rezerwistów

opiera się na istniejących dotąd ustawach, a mianowicie ustanawia pretensye potrzebujących pomocy rodzin do wsparcia ze środków państwowych, które to wsparcie obejmuje datek na utrzymanie dla każdego członka rodziny, a jeżeli ów rezerwista ma mieszkanie wynajęte, otrzymuje rodzina jego także kwotę równającą się połowie datku na utrzymanie jako dodatek na czynsz mieszkalny. Członkom rodzin osób poległych, albo też zmarłych z powodu obrażenia w czynnej służbie wojskowej, należy się wsparcie jeszcze przez 6 miesięcy od dnia zgonu lub od dnia, w którym dotyczący zaginął.

Wreszcie ustawa

o dostarczaniu koni i wozów

nakłada na wszystkich, którzy posiadają konie i wozy, obowiązek na wezwanie politycznych władz powiatowych oddać państwu na własność konie wraz z zaprzęgiem za odpowiedniem wynagrodzeniem na tak długo, dopóki część siły zbrojnej znajduje się na stopie wojennej. Wobec obowiązujących dotąd ustaw nowy projekt ustawy wprowadza pewne podwyższenie odszkodowania i zmniejszenie liczby tytułów uwolnienia. Natomiast w interesie ludności zaniechaną będzie zupełnie klasyfikacya.

Projekty te w tej formie nie mogą się stać ustawami, gdyż na wypadek mobilizacyi wydawałyby całą ludność na pastwę władz wojskowych.

Jak podniósł poseł tow. Renner ustawa o świadczeniach wojennych sprzeciwia się ustawom zasadniczym, gdyż ogranicza wolność osobistą, wydaje ludność na pastwę sądownictwa wojskowego i odbiera jej właściwego sędziego, a więc wykracza przeciw prawom obywatelskim zastrzeżonym konstytucyą. Dlatego też potrzeba do jej uchwalenia większości dwóch trzecich obecnych posłów.

O dalszych losach tych ustaw, z których pierwszą odesłano do komisyi prawniczej, a dwie następne do wojskowej, obszernie napiszemy.

Żaden towarzysz i robotnik nie powinien wstępować do gospody, piwiarni, golarza itp. lokalów publicznych, w których nie abonują „Prawa Ludu“. Wszędzie w takich lokalach należy żądać „Prawa Ludu“, a w razie nieuwzględnienia tego żądania lokale te należy bojkotować i do nich pod żadnym pozorem nie uczęszczać.

W obliczu głodu i nędzy.

W sprawie akcyi ratunkowej dla ludu dotkniętego klęskami elementarnymi.

W myśl wniosku nagłego postawionego przez posła tow. Zygmunta Klemensiewicza dnia 25 października w sprawie wdrożenia akcyi ratunkowej dla ludu dotkniętego tegorocznymi klęskami elementarnymi rozpoczęło nareszcie c. k. Namiestnictwo prace przedwstępne.

Przebieg posiedzenia komitetu ratunkowego był następujący, wedle opisu urzędowego:

Namiestnik przedstawił obraz klęski elementarnej, która dotknęła wiele powiatów naszego kraju i wnioski, które w tym względzie przedłożył ministerstwu.

Akcya w obecnej chwili skierowana być musi głównie ku dostarczeniu **małym gospodarstwom** poniżej 50 ha grysu i odpadków soli kamiennej, tudzież surowicy solnej tam, gdzie brakło zupełnie paszy i gdzie ludność musiałaby i zaczęła już bydło masami sprzedawać.

Grys ma być sprzedawany po zniżonej do połowy cenie 7 koron za cetnar metryczny, a **odpadki soli rozdzielane bezpłatnie** loco najbliższa stacya kolejowa za policzeniem kosztów opakowania i transportu. Dla obór zarodowych włościańskich i dla stacyi buhajów ma być grys dostarczony za darmo. Namiestnik zakontraktował już 500 wagonów grysu zagranicą kraju, ażeby uniknąć niepomiernego podwyższenia jego ceny w kraju. Wagony te są w drodze i wkrótce do ich rozdziału będzie można przystąpić. Dalszych 500 wagonów niebawem w tenże sposób zakupionych zostanie.

Z odpadków soli ministerstwo skarbu nie mogło przyznać obecnie więcej niż 500 wagonów, gdyż większych ilości niema na razie w salinach. Jeżeli jednak uda się w ciągu zimy większą ilość odpadków wyrobić, to na wczesną wiosnę następnego roku będzie je można uzyskać. **Rozdział większej ilości surowicy solnej, gdzie źródła solne istnieją, zapewniony został.**

Namiestnik odniósł się też do ministerstwa, celem uzyskania **zniżek frachtów kolej.** dla przewozu artykułów pastewnych, nie tylko dla akcyi ratunkowej, lecz wogóle artykułów sprowadzanych przez samych rolników, a to grysu, siana, słomy, nasion roślin pastewnych, strączkowych, kukurydzy, oraz sztucznych nawozów i t. d. i przedstawił komitetowi wyjaśnienia, których w tym względzie na żądanie ministerstwu udzielił.

Wkońcu referent przedłożył komitetowi projekt reskryptu, mającego być wydanym do tych starostw, w których powszechna klęska nastąpiła i w których akcya ratunkowa dla małych gospodarstw będzie podjęta. Starosta ma akcyę tę prowadzić z pomocą komitetu powiatowego, w którego skład wejdzie: delegat Wydziału powiatowego, delegat Towarzyst rolniczych, zastąpionych w głównym komitecie ratunkowym, oraz **poseł włościański,** o ile w powiecie mieszka.

Głównem zadaniem komitetu powiatowego będzie rozdział artykułów w ten sposób, ażeby artykuły te skoncentrowane były tylko na te gminy powiatu, w których klęska jest istotna, oraz na tych gospodarzy, którzy pomocy takiej koniecznie potrzebują. Uniknąć bowiem należy tego, co gdzieniegdzie działo się przy akcyi ratunkowej w roku 1908, że artykuły rozdzielano wszystkim, przez co akcya ratunkowa chybiała celu i wywoływała słuszne skargi.

Wkońcu namiestnik przedstawił, że niezależnie od akcyi ratunkowej dla małych gospodarstw uznał konieczność przyjścia z pomocą także i średnim gospodarstwom rolnym, obejmującym od 50 do 250 ha, gdyż gospodarstwa te, dla braku robotnika, dotknięte zostały przy zbiorach jesiennych klęską nieraz o wiele większą, niż małe gospodarstwa włościańskie. Właściwa forma przyjścia w pomoc średnim gospodarstwom, właścicielom i dzierżawcom, jest jednak raczej udzielenie pożyczki bezprocentowej do kwoty 5000 koron.

Po dłuższej dyskusyi członkowie komitetu zgodzili się na skreślony powyżej sposób prowadzenia akcyi ratunkowej.

Co do **zasiewów wiosennych i ziemniaków** rzecz zaadana będzie ostatecznie w ciągu miesiąca grudnia i namiestnik przedłoży odpowiednie wnioski komitetowi.

W poruszonej następnie sprawie **dostarczenia ludności zarobków przy naprawie dróg** namiestnik wyjaśnił, że kwota pół miliona koron, uzyskana na ten cel w miesiącu październiku b. r., a asygnowana do rąk Wydziału krajowego, użyta być powinna jak najwcześniej z wiosną. Namiestnik wydał polecenie, ażeby roboty około konserwacyi dróg państwowych, na które preliminowana jest corocznie kwota z górą trzech milionów, również jak najwcześniej z wiosną rozpoczęte zostały.

* * *

Tak się przedstawia projekt akcyi rządowej.

Zaznaczamy z góry, **iż on nas zupełnie niezadawalnia.** Owo sprzedawanie grysu jest rzeczą zupełnie zbyteczną, bo stare doświadczenie uczy, iż niema z tego żadnego pożytku, albowiem jest go zawsze za mało, tak że na sztukę bydła przypada po kilka kilo — a i to rozdrapią zawsze lizunie i bogacze!

Przecież **chłopi wyraźnie mówią, iż szkoda na to pieniędzy!** — Tak samo ma się sprawa ze solą. Dostawali ją zwykle grubi gospodarze i ci, co się lizać potrafili, a **biedota prawdziwie pomocy potrzebująca, odchodziła z pustymi rękami!**

Najważniejszym środkiem ratunku jest **zupełne odpisanie wszystkich podatków w tym roku!** Bo cóż mi z tego, że mi dziś da starosta trochę grysu czy soli, jak mi jutro jego egzekutor zabierze krowę za niezapłacenie podatku.

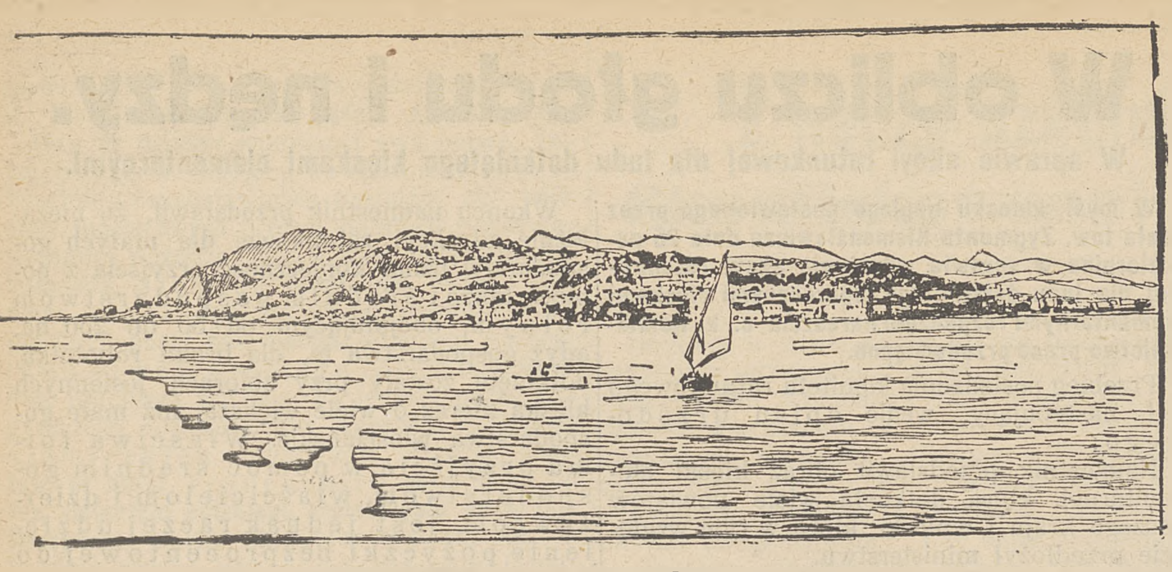
Jedną ręką nie można dawać soli i grysu, a drugą łupić skóry za podatki! W tym wypadku bowiem musi wiedzieć lewica, co czyni prawica!

Drugą ważną sprawą jest dostarczenie **za darmo zboża na siewy i kartofli dobrych na sadzenie, oraz przeznaczenie conajmniej pół miliona koron, celem udzielania pożyczek bezprocentowych także i małorolnym chłopom!**

Mamy nadzieję, iż powołanie do komitetu posłów, będzie bardzo korzystnem dla przeprowadzenia akcyi ratunkowej.

W sprawie potrzebnych na sadzenie kartofli oraz zboża na siew zbiorą nasi mężowie zaufania potrzebne daty.

□ Nadsyłajcie prenumeratę! □
Jednajcie nowych Czytelników



Austryacko-serbski konflikt w Durazzo.

Główną przyczyną zatargu Serbii z Austryą jest zajęcie przez Serbię portu San Giovanni di Medua i Durazzo.

Durazzo, którego podobiznę podajemy, jest najważniejszym portem środkowej Albanii. Jest to mizerna miejscowość w wilejacie Skutari nad morzem adryatyckiem. Okolica Durazza jest nadzwyczaj niezdrowa, lecz mimo to dla swoich zabytków z czasów starożytnych i średniowiecznych jest portem zawsze bardzo ożywionem. Założono je w r. 625 przed Chrystusem, jako kolonię koryncką. Dzisiaj liczy około 5.000 mieszkańców. Ciekawem jest, że głównym artykułem wywozowym Durazza są pijawki.

Między wojną a pokojem.

Toczące się od kilkunastu dni rokowania pokojowe doprowadziły wreszcie do częściowego rezultatu: w sobotę 1 grudnia zawarto

zawieszenie broni

pod następującymi warunkami: 1) Zawieszenie broni zostaje zawartem na dni 14. 2) Armie turecka i państw sprzymierzonych pozostają na stanowiskach zajmowanych obecnie. 3) Żadna ze stron zawierających zawieszenie broni nie może prowadzić dalej podczas zawieszenia broni robót fortyfikacyjnych, ani też przedsiębrać wysyłek na front żołnierzy lub amunicyi. 4) Oblężone twierdze Adryanopol i Skutari podczas 14-dniowego zawieszenia broni otrzymywać będą codziennie żywność potrzebną na jeden dzień.

Jednakowoż protokół zawieszenia broni do chwili, w której to piszemy, nie został jeszcze podpisany, a to z powodu sprzeciwienia się Grecyi i Czarnogóry, nie zadowolonych ze stylizacyi protokółu. Czarnogóra nie tylko nie zgadza się na dostarczanie żywności oblężonemu Skutari przez czas zawieszenia broni, ale żąda wprost opróżnienia Skutari przez Turków. Czarnogóra oświadcza, że w razie niespełnienia jej żądań, będzie prowadzić wojnę z Turcyą na własną rękę. Wogóle **wśród państw bałkańskich** panują takie niesnaski, że liczą się z możliwością zupełnego rozbicia sojuszu bałkańskiego. Zatarg Bułgaryi z Grecyą o Salonikę zaostrza się coraz bardziej, tak dalece że słychać pogłoski

o wojnie Bułgaryi z Grecyą.

Bułgarya miała nawet według ostatnich telegramów zawrzeć w tajemnicy sojusz z Turcyą. Oczywiście na tej niezgodzie państw bałkańskich może zyskać tylko Turcya w myśl przysłowia: „Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta“, i wytargować dla siebie jak najkorzystniejsze warunki pokoju.

Zatarg austryacko-serbski

nie ruszył się dotąd z miejsca. Jedna przyczyna tego zatargu: sprawa

Konsula Prohaski

wyjaśniła się o tyle, że Prohaska się znalazł. Z drugiej jednak strony faktem jest, mimo przeciwnych twierdzeń Serbii, że Serbia rzeczywiście aresztowała Prohaskę i umieściła go w wagonie wraz z jeńcami tureckimi, przez co dopuściła się naruszenia prawa międzynarodowego i obraziła Austryę, za co będzie musiała dać jej zadośćuczynienie. Co do innych spraw Serbia jest nieustępliwą. Wysyła coraz to więcej wojska na granicę północną, a równocześnie stara się wywołać ruch wśród Serbów, mieszkających w Bośni i Austryi. Koła wojskowe w Serbii prą do wojny, w czem pomaga im prasa serbska, napadając bardzo ostro na Austryę.

Ta wojowniczość Serbii może się odnosić tylko co do portów nad Adryatykiem, albowiem co do Albanii musi się ona już liczyć z faktem dokonanym. Oto zgromadzenie narodowe w Valonie ogłosiło uroczyście

niezawisłość Albanii

a przywódca Albańczyków, a zarazem obecny prezydent prowizorycznego rządu Izmael Kiemal bej zawiadomił o tem oficyalnie rząd austryacki i włoski, prosząc o uznanie niezawisłości i poparcie.

Najważniejszy powód konfliktu austryacko-serbskiego mianowicie

zachowanie się Rosyi

zaczyna się wyjaśniać. — Wiadomo, że poseł rosyjski w Belgradzie Hartwig uchodził za największego podżegacza, który ciągle wzmacniał Sercię w jej oporze. Jak teraz z Berlina donoszą, miał Hartwig po audyencyi ambasadora austryackiego u cara otrzymać polecenie, aby odtąd interweniował w Belgradzie w duchu uspakajającym. Odnośnie do tego posła zamieszcza półurzędowa belgradzka „Samouprawa“ artykuł, w którym nazywa zupełnie nieprawdziwem rozpowszechnione za granicą zdanie, jakoby Hartwig wpływał na rząd serbski w duchu wojowniczym. Serbia prowadzi politykę wyłącznie serbską i nie ulega żadnemu wpływowi.

O sytuacyi austryacko-rosyjskiej wyraził się też angielski minister marynarki Churchill, że sytuacya zagraniczna nie uwalnia od trosk; ale istnieje jednak taka różnica zdań między Rosyą a Austryą, którąby się nie dała przy dobrej woli załagodzić. Wojna między obu państwami byłaby straszna, więc lepiej o niej nie mówić.

W parlamencie niemieckim oświadczył kanclerz państwa Betman-Holweg, iż **Niemcy na wypadek wojny staną całą siłą po stronie Austryi.** Oświadczenie to ochłodzi zapewne zbyt gorące zapały Serbii.

Sytuacza więc jest dotąd nadal niepewną. Zupełne wyjaśnienie przyniosą najbliższe dni.

Z IZBY POSŁÓW.

Dnia 25 z. m. rozpoczęła Izba posłów swe obrady dyskusyą nad ustawą

o zniesieniu loteryi.

Loterya liczbowa zostanie stopniowo najpóźniej do 10 lat zniesiona, a w miejsce jej wprowadzoną zostanie loterya klasowa, której jednak losy po koronie i więcej nie będą dostępne dla ludności biednej.

Wniosek pos. tow. dr Diamanda, o natychmiastowe zniesienie loteryi liczbowej odrzucono przy pomocy Koła polskiego.

O skonfiskowany manifest kongresu socyalistycznego.

Po uchwaleniu ustawy o zniesieniu loteryi, przpstąpiono dnia 26 z. m. do obrad nad prowizoryum budżetowem, gdyż normalne załatwienie budżetu z powodu krótkiego czasu, i obstrukcyi słoweńskiej w komisyi budżetowej jest niemożliwe.

Pos. tow. Seitz wystąpił przeciw konfiskacie manifestu kongresu socyalistycznego i przeciw temu, aby odczytanie interpelacyi w tej sprawie nastąpiło na tajnem posiedzeniu. Wniosek pos. tow. Seitza o zarządzenie jawnego posiedzenia odrzucono przy pomocy Koła polskiego i ludowców. Dodać należy, że na Węgrzech nie skonfiskowano manifestu. Tylko w Austryi i ...Rosyi nie wolno ogłosić tej doniosłej uchwały międzynarodówki, którą zamieściły pisma całego świata.

Mobilizacyą w Galicyi.

Poseł Breiter żalił się na sposób przeprowadzenia mobilizacyi w Galicyi, wskazując, że „w wielu wypadkach **ściągnięto rezerwistów wprost z warsztatów, z biur, ba nawet w nocy z łóżka**, (Głosy oburzenia. Słuchajcie!) i nie pozwolono im nawet widzieć się z najbliższymi, by mogli wydać odpowiednie zarządzenia co do swych rodzin i uporządkowania swych interesów. (Głosy oburzenia). Ten sposób poboru rezerwistów sprzeciwia się jasnym i wyraźnym pod tym względem przepisom, i żywo przypomina **rosyjską brankę**“! (Głosy: tak jest! Bardzo dobrze!).

Dnia 29 z. m. odroczono obrady budżetowe do 2 b. m.

Konferencya partyjna 35 Okręgu wyborczego.

Dnia 24 listopada obradowała w Trzebini konferencya partyjna 35 okręgu wyborczego (chrzanowskiego). Przybyło 34 delegatów, reprezentujących 30 gmin z 16 organizacyi lokalnych. Obecną była również znaczna ilość towarzyszów i towarzyszek w charakterze gości.

Zagaił tow. dr. Krzysztoń, przewodniczący Komitetu obwodowego w Krakowie, który przy tej sposobności omówił obecną sytuacyę polityczną i stanowisko nasze wobec wojny z Rosyą. Do prezydyum wybrano tow. Schlama z Jaworznia i tow. Matrasa z Jęzora; na sekretarza powołano tow. Połcia z Sierszy. Sprawozdanie z działalności komitetu obwodowego w okręgu chrzanow-

skim za czas od 1 marca do 31 października złożył tow. Kowalski, sekretarz tego komitetu. Z sprawozdania tego należy podnieść następujące cyfry:

Marek partyjnych 5-halerzowych pobrano w czasie sprawozdawczym 6.217 (poprzednio 2.100). Zgromadzeń odbyło się 29 (poprzednio 15), z tego 5 poufnych, 24 publicznych. Prócz tego miejscowe komitety urządziły 10 zgromadzeń poufnych, 27 publicznych. Żywą też była korespondencya. Komitet obwodowy otrzymał z tego okręgu 125 listów, wysłał zaś 310; podniosła się też liczba odbiorców prasy partyjnej „Prawa Ludu“ z 200 egzemplarzy, pobieranych z końcem lutego, na 400; organizacye lokalne, oparte na 5-halerzowym podatku partyjnym, wzrosły o 7, ilość zaś członków partyi wzrosła o 200.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, wygłosił tow. Kowalski referat o organizacyi partyjnej, nad którym rozwinęła się 2-godzinna dyskusya, wykazująca, że towarzysze tego okręgu doskonale pojmują znaczenie organizacyi politycznej. Po tej dyskusyi uchwalono szereg wniosków w sprawie zdobywania nowych członków P. P. S. D., zakładania nowych lokalnych organizacyi partyjnych, odbywania co miesiąc zgromadzeń poufnych lub publicznych, w sprawie ustanowienia sekretarza partyjnego w Trzebini i wprowadzenia wyższego podatku partyjnego.

W dalszym ciągu tow. Rosenzweig omówił sprawy gminne, poczem uchwalono wniosek, wzywający towarzyszów do gorliwszego zajmowania się sprawami gminnemi i wniosek, wzywający komitet obwodowy, aby na dzień 8 grudnia b. r. zwołał konferencyę radnych socyalistycznych w poszczególnych radach gminnych celem wzajemnego porozumienia się.

W sprawie prasy partyjnej uchwalono wniosek tow. Kowalskiego, wzywający Komitety partyjne do energicznego rozpowszechniania pism partyjnych.

Na tem obrady skończono. Konferencya ta wykazała, że ruch socyalistyczny w okręgu chrzanowskim rozwija się coraz piękniej, że w niedługim czasie ogarnie on zupełnie ten czysto robotniczy okręg.

Listy z Wieliczki.

Dnia 2 grudnia 1912.

Wielka pralnia brudów kopalnianych która się tu pod firmą naszego kochanego „Cierniaka“ odbywa, ma ciągle moc zajęcia. Ot i teraz dobierają się na dobre do **skóry Friedmana**, ale o tem względu na śledztwo nie mogę pisać.

Żalą się urzędnicy, iż ich robotnicy „nie lubią“. Dziwna zaiste pretensya! Za cóż np. lubieć takiego **Kordeckiego**. Przecież to jest chyba szczyt niesumienności, aby nagle oberwać górnikom zarobki po 40 do 60 kor. na 2! Cóż to znów za nowa szykana? Czy górnikom dawniej źle szychty obliczano, czy teraz wpadł Kordecki w szał jakiś prześladowczy! Możeby p. nadradca Dietze zechciał tego jegomościa wyspowiadać i usunąć krzywdzenie górników?

Ale, ale! Podobno p. weterynarz Hisch wie o parce doskonałych koni! Możeby je pan Winter kupił dla kopalni? Warte są napewno... **800** koron!

Celem uspokojenia polskiego narodowego sumienia, względnie obawy niektórych osób z Wieliczki, które sądzą, że w Wiedniu, z powodu ogłoszeń o nadużyciach w tut. ck. salinach, podniesionych w „Prawie Ludu“, wyrobią sobie Niemcy złe wyobrażenie o polskiej gospodarce, a nawet gotowi nasłać tu urzędników Niemców, pozwolę sobie nad tą sprawą się zastanowić.

Mümler, Müller, Mach, Mann, Dietze, Winter, Geppert, Vaclavik i t. p. są to nazwiska byłych i obecnych c. k. urzędników salinarnych.

Niektórzy z nich, mimo obcego nazwiska i mimo, że może w duszy nie są zbyt narodowo usposobieni, postępują tak, jak najlepsi Polacy... bo polskiemu ludowi roboczemu nie robią krzywdy.

Na ogół jednak biorąc górnik odczuwa ze strony swego zarządu salinarnego najwyższą nieżyczliwość, a ci urzędnicy (bardzo nieliczni) o nazwiskach polskich, z bardzo znów małemi wyjątkami wcale dobrocią się nie odznaczają.

Szanowni Czytelnicy! Tacy Polacy, którzy są Polakami dlatego, by zajmować wysokie stanowiska w kraju i ciemiężyć własny lud roboczy, nie zasługują na zbytek troskliwości.

Niedawno temu, bo przed paru laty, kiedy w całym kraju organizacye narodowe zarządziły ogólną żałobę z powodu zajść w Królestwie Polskiem, urządziły sobie niektóre towarzystwa w karnawale, jakby na przekór ogólnemu nastrojowi bale z tańcami. Za wybicie szyb celem uniemożliwienia takiej zabawy odbył się wówczas głośny proces w Sanoku.

Otóż w tym samym czasie, nibyto polscy urzędnicy salinarni urządzili sobie w sali szybu Franciszka zabawę z tańcami, szyb zlano wodą, która obmarzła i przy świetle lód się skrzył, a u wchodu przyświecali kagankami „panom“ do szpiku kości wymarznięci na mrozie górnicy.

Sądzę, że i w tym wypadku polskość panów Mümlerów, Müllerów itp. możnaby zakwestyonować.

* * *

Ze świecznymi nastąpiła zmiana o tyle, że o ile dawniej Rzepecki bił swego świecznego po twarzy, gdy mu źle usłużył, to teraz prosić go musi, by mu po szychcie usłużył.

Ponieważ główny protektor Rzepeckiego Müller nie istnieje, a Rzepecki przy zapisywaniu szycht jest nieudolny i rady sobie dać nie może, więc jego przełożeni urzędnicy, mimo że są z nim spokrewnieni, prawdopodobnie pójdą za dobrą radą „Cierniaka“ i wyślą go np. do Doliny. *Czerwone Ziele.*

NOWINY KRAKOWSKIE.

Dziwna konfiskata W artykule „W przededniu wojny austryacko-rosyjskiej“, zamieszczonym w poprzednim numerze uległy konfiskacie ustępy, skierowane przeciw Rosyi. Dziwna rzecz, że w czasie zatargu austryacko-rosyjskiego nie wolno pisać przeciw Rosyi. Już temi konfiskatami prokuratorya zdobędzie sobie szeroką sławę w Rosyi.

Podrożenie węgli. Wszystko drożeje — oto ogólne skargi. Tym razem podrożał węgiel o **16** halerzy na cetnarze i to właśnie w porze, kiedy węgla potrzeba nie tylko do palenia w kuchni, ale także w pokojach. Magistrat powinien powiększyć liczbę wozów rozwożących tańszy węgiel magistracki.

Uroczysty poranek ku czci Słowackiego odbędzie się w niedzielę 8 grudnia o godz. 11 rano w Związku stow. robotn. (Filipa 2, II. p.) Na program złożą się: Śpiew „Lutni robotniczej“, odczyt p. Weychert-Szymanowskiej, deklamacya i obfita część muzyczna (fortepian, skrzypce, ewent. melodeklamacya itd) Bilety są do nabycia w Związku stow. robot. po 20 hal.

KRONIKA

Podłość wszechpolska. Inaczej jak podłością nie możemy nazwać napaści, jaką zamieścił mesyasz wszechpolski pos. Zamorski w „Wieńcu i pszczółce“ na pos. tow. Daszyńskiego i na naszą partyę, za stanowisko wrogie wobec Rosyi.

Szczeka on na socyalistów, że dlatego występują przeciw Rosyi, że tam prześladują żydów i socyalistów.

Kłamie on bezczelnie, że tow. Daszyński uniewinniał w parlamencie Prusaków.

Pos. tow. Daszyński wystąpił przedewszystkiem przeciw Rosyi, gdyż w razie starcia Austryi z Rosyą, nadarza się sposobność do wybicia się Polaków z niewoli carskiej. Polacy powinni tę sposobność wykorzystać i całą siłę wytężyć w celu zdobycia niepodległości.

Pos. tow. Daszyński wystąpił dalej przeciw Kołu polskiemu w Berlinie, zarzucając mu, że nie umie bronić interesów polskich, gdyż głosuje za podwyższeniem „pensyi“ Wilhelmowi, inicyatorowi wywłaszczenia!

Podłość tej napaści jest tem większa, że pos. Zamorski gratulował pos. tow. Daszyńskiemu, za tę jego mowę przeciw Rosyi.

Dopiero później na rozkaz wszechpolaków z Królestwa polskiego, którzy łaszą się caratowi, wrzuciwszy do kosza dawne hasła powstańcze, „Słowo polskie“ i „Wieniec i Pszczółka“, rzuciły się na tow. Daszyńskiego.

Jest to zatem robota zamówiona przez carat. Zamorski idzie dzielnie w ślady śp. Rublarza. Ciekawi jesteśmy, czy dalej sypią się ruble...

Otwarcie Domu Robotniczego w Przemyślu. W niedzielę dnia 8 b. m. odbędzie się w Przemyślu uroczyste otwarcie Domu Robotniczego. Jest to wspaniała budowla wznosząca się dumnie nad Sanem. W Galicyi jest to już czwarty Dom Robotniczy (Podgórze, Wieliczka, Nowy Sącz, Przemyśl). Towarzyszom przemyskim zasyłamy gratulacye z powodu tej tak doniosłej dla tamtejszego ruchu robotniczego uroczystości.

Zarazy w armii. Zarazy są najgorszym wrogiem wojującej armii, gorszym od kul nieprzyjacielskich. W wielu wojnach straty w ludziach skutkiem zarazy były większe niż od broni. Do najgroźniejszych chorób epidemicznych należą: czerwonka czyli dyzenterya, tyfus i cholera, a więc choroby powstające wskutek trudów wojennych, trybu życia, niepogody i złej wody.

W czasie wojen bałkańskich ubiegłego stulecia, najsrożej grasowała cholera. W r. 1828 armia rosyjska w Bułgaryi i Rumelii straciła $^2/_3$ żołnierzy wskutek cholery i dżumy.

Francuzi podczas wojny krymskiej 1854—1856 stracili na cholerę 11.000, na inne choroby 85.000 żołnierzy z armii liczącej 300.000 ludzi.

W armii pruskiej podczas wojny 1866 zmarło w Czechach 6.400 żołnierzy w kilku tygodniach na tyfus. Podczas wojny japońsko-chińskiej 1894—1895 stosunek poległych do zmarłych wskutek chorób wynosił po stronie japońskiej 1 : 4.

Cyfry grozą przejmujące. I pomyśleć, że większa część wojen była i jest prowadzoną w interesie potężnych baronów przemysłowych, kapitalistów, a więc w interesie tych którzy nawet podczas najstraszniejszej wojny siedzą sobie spokojnie w swych zbytkownych pałacach, bezpieczni i zadowoleni, a na pastwę kul i zarazy wysyłają tych, z których i w pokoju żywcem drą skórę!

Z KRAJU.

Zielonki. (Prusackie stosunki w cegielni). Długośmy milczeli o stosunkach w naszej cegielni, spodziewając się, że może się zmienią na lepsze. Czekaliśmy jednak dotąd na próżno. Przekonaliśmy się, że z Prusakiem po ludzku postępować nie można. Widzimy się zmuszeni dobrać się do prusackiej skóry, bo i polska cierpliwość ma swoje granice.

Majstrem cegielni jest tu niejaki Sibinger, rodowity Prusak, który nie pamięta o tem, że tuczy się polskim chlebem, że żyje z polskiego robotnika. Jemu się naprawdę zdaje, że ma do czynienia z jakimiś murzynami lub Hotentotami, albo co najmniej nierozumnemi bydlętami, z któremi wszystko można robić. Odkąd nastał ten Prusaczyna, nigdy robotnikom nie wypłaca się regularnie ich i tak marnego zarobku. Nieraz trzeba czekać tydzień (!), aby dostać pieniądze za poprzedni tydzień. A jeżeli Sibinger jest tak łaskaw wypłacić w sobotę, w którą się należy, to robotnicy czekać muszą do godziny 9 wieczór!

Co więcej! Ten nowoczesny Krzyżak odważa się nawet podnieść rękę na polskiego robotnika, którego krwawym potem tyje! Niedawno temu uderzył w głowę robotnika, Wojciecha Gajdę. A zaco? Może zato, że nie chciał robić, że był leniwym? Nie! Uderzył go zato, że koń nie chciał wózka ciągnąć! A więc za biedne zwierzę, które z pewnością z głodu nie może ciągnąć, bije się robotnika!

Czy robotnicy z cegielni w Zielonkach pozwolą na to, ażeby się z nimi obchodził w ten sposób podły Prusak? Czy nie zrozumią raz już, że powinni się zorganizować w partyi socyalno-demokratycznej, aby uchronić swą godność robotniczą przed brutalnością takiego Sibingera?

A gdzież jest p. dyrektor Kowalski? Gdzie jest? Ba! Kruk krukowi oka nie wykole. On sam nie wiele lepiej postępuje z robotnikami. I on uważa robotnika za żywioł mniej wartościowy. Lecz mamy pewność, że tak długo nie będzie. Stosunki w cegielni w Zielonkach zmienić się bezwarunkowo muszą.

Jeleń. (Kochaj bliźniego swego!...) Korespondencya nasza w N-rze 39 „Prawa Ludu“ wytrąciła z równowagi ks. dziekana Skoczyńskiego z Jaworznia, gdyż od tego czasu mści się i dokucza gdzie i jak może, mieszkańcom Jelenia, którzy nietylko nie chcą oddać 12 morgów pastwiska gminnego „dla Chrystusa“ — jak się księżulek wyraża — ale jeszcze „puszczają“ go w gazety. To też zawsze chodzi czerwony, jak kogut, nadęty, jak indyk.

Dnia 7 listopada miał się odbyć ślub Lipki z Kasperczykówną. Ponieważ są z sobą spokrewnieni, miał ks. Skoczyński pisać o dyspensę do papieża, oczywiście nie za darmo. Gdy wymienieni zjawili się do ślubu, oświadczył ks. dziekan, że ślubu im nie da, bo jeszcze nie nadeszło pozwolenie od św. papieża. Później jakoś namyślił się i kazał im przyjść o godzinie 6 wieczór. Wresznie czas ten skrócił do godziny 3 popołudniu i dał im ślub za 10 koron. Na ślub ten przyszedł Józef Żurawik. Kiedy „ojciec duchowny“ zobaczył go siedzącego z dziewczyną w korytarzu. a zauważył, że on jest z Jelenia, przyskoczył do niego i uderzył go w głowę, tak, iż Żurawik czuł ból głowy przez kilka dni.

Oprócz tego co niedzielę gromy rzuca na nienawistny Jeleń. Np. 17 listopada psioczył na Jeleń zato, że nie dali swych ładnych koni dla uczczenia biskupa Sapiechy.

Oczywiście mieszkańcy Jelenia nic sobie z tej złości Skoczyńskiego nie robią. Może się złościć, może piorunować, ile mu się żywnie podoba, a taki owych 12 morgów pastwiska gminnego nie dostanie. Godzi się tylko zapytać ks. Skoczyńskiego, czy pragnienie zemsty jest rzeczą chrześcijańską? Jak szanowny ks. dziekan myśli?

Prawy chrześcianin.

Księże proboszczu opamiętaj się trochę! Z Pcima (powiat Myślenice) piszą nam: Chciałbym tu nieco napisać o naszym miłym księżulku Stanisławie Opacińskim. Niema u nas żadnego kazania, na którem nie obejdzie się bez polityki i wyzwisk. Niema takich oszczerstw którychby nie rzucił zacny ten księżunio na ludzi, którzy chcą prawdziwego dobra ludu, a tymczasem sam siebie dobrze powinien gromić na kazaniu. Od jego wyzwisk dudnią nieraz aż mury, gdy on tymczasem tak postępuje, że ciągle włóczy się po sądach.

I tak 24 października tego roku posłyszawszy u sąsiada sprzeczkę ojca z synem, wziął kij i wraz ze służbą i jakimś drugim chłopem wpadł do swego sąsiada i tak pobił chłopaka, że aż go pokaleczył.

Chłopak wskutek obicia pokryty był siniakami. Oczywista, że ojciec księdza za zrobienie takiej zgody zaskarżył do sądu.

Tak to ks. Opaciński szerzy miłość chrześcijańską, że aż za nią po sądach się włóczy.

Woła ciągle o składki to na kapę, to na ornat, to na obraz itp. Niedawno wydaliśmy tyle pieniędzy na budowę wieży, na pokrycie dachu na kościele i na odmalowanie go.

Niedość na tem, wystawiliśmy stajnię, boisko, stodołę, wozownię. A wszystko to za naszą krwawicę. Ksiądz niczem się do tego nie przyczynił, grosza z kieszeni nie wyciągnął. Mógłby ksiądz sam ze swoich pieniędzy kapę, ornat i obraz sprawić, bo ma ładną pensyę, ładny grunt i dochody! Toż on bierze często za pogrzeby po 60, 80 a i po 100 koron! Za darmo nie pokropi żadnego zmarłego. Umarła jedna biedaczka nie pokropił jej. Umarł jeden chłop leciwy, to w nagrodę za zbożne życie nie pozwolił mu nawet zadzwonić, bo korony nie dał. Idziesz chłopie dać na mszę, to za to, że zapowie, że będzie msza, musisz dać koronę (!!!) a za mszę 4 korony. Dawniej to za mszę płaciło się 3 korony, lecz, że dziś wszystko zdrożało, więc i ksiądz zdrożał. Ale ksiądz się nie pyta wcale, skąd to chłop ma brać?

Chłop w kościele nie słyszy nic jeno wyzwiska a płać.

Dość księże tego wywoływania. Ofiaruj sam co na kościół, bo nam trudno już. Masz z czego Zaprzestań także wywoływać w kościele, bo kościół jest domem modlitwy.

Rozbijać ludzi umiesz i smykać się po sądach, ale siebie naprawić nie umiesz.

Jeszcze jedno. Tamtego roku, gdy budowano stajnię u niego, rzucił się na jednego murarza niejakiego Jana Olszewskiego z biciem. Ale dostał porządną nauczkę od niego, bo Olszewski nie był tak głupim, by się dał bić, lecz owszem dał księdzu taką odprawę, że ksiądz odszedł z podartym płaszczem przyczem oberwało mu się też nieco i po barkach.

Dzisiaj chłop i robotnik nie da się już tak poniewierać i umie swojej godności bronić.

To piszemy księdzu Opacińskiemu na opamiętanie, chociaż nie wiemy by się taki ksiądz, rozpolitykowany wszechpolaczyna, opamiętał.

Czerwony chłop.

Trojanowice. (Wojowniczy i nerwowy wójt). Wójt trojanowski, Franciszek Siwek, jest ogromnie świadomym swojej godności, tak dalece, że w jego głowie z powodu tej świadomości zagnieździł się najwidoczniej bzik. Jest najświęciej przekonany, że większego człowieka od niego niema w całym świecie, że może wszystko robić, co mu się podoba, a nikt mu nic nie zrobi. Raz w sklepiku Jakóba Hilfsteina chwali się przed nauczycielem, że on na wójtostwie nie jest rekrutem. „Jak mnie jeszcze obiorą na drugie sześć lat“, rezykował, „to gmina mnie pozna i pozna polski huk. Ja umiem budżet układać! Wie pan nauczyciel, co ja panu powiem, ja jestem bardzo nerwowy. Na tem weselu (swojej pasierbicy) to ja się tak zdenerwował, żem się chciał zastrzelić, tylko mi żona odebrała rewolwer!“. Każdy przyzna, że w tej swojej „nerwowości“ mógł zamiast siebie zastrzelić drugiego, niewinnego człowieka. P. wójt niechybnie ma bzika a jako taki wójtem być nie może.

Niedawno na chrzcinach czy innej jakiejś zabawie tak się „zdenerwował“ — zapewne alkoholem — że do krwi pobił dwóch nauczycieli i żonę jednego z nich. I to ma być wójt! Takiemu wójtowi to bat do ręki i woły nawracać we dworze, jak to, nie tak przecież dawno robił u Przewłóckiego w Garlicy Murowanej. Naturalnie za tę „nerwowość“ odpowie p. naczelnik przed sądem i nie ulega wątpliwości, że znajdzie gościnę u św. Michała, gdzie będzie miał czas leczyć swoje nieszczęsne nerwy ku wielkiej radości utrapionych Trojanowic, o czem czytelnikom nie omieszkamy donieść.

Nienerwowy.

Siersza. (Z obawy przed socyalistami). Z okazyi wejścia w życie ustawy o 14-dniowych wypłatach w górnictwie, odbył Wydział grupy II. stowarzyszenia górniczego przy c. k. Urzędzie górniczym okręgowym w Krakowie dnia 5 października b. r. posiedzenie, na którem uchwalił odnieść się do prezydenta Dra Wacława Damskiego o zwołanie posiedzenia Wielkiego Wydziału celem zmienienia porządku służbowego § 21 i 3 ustęp 1. i 3. w kierunku zaprowadzenia 14-dniowych wypłat w Zagłębiu krakowskiem. P. prezydent uczynił zadość temu żądaniu Wydziału grupy i zwołał posiedzenie Wielkiego Wydziału na dzień 17 października do Krakowa. Wysłał też list polecony do tow. Franciszka Rejdycha z zawiadomieniem o tem posiedzeniu. List nadany był 12 października a do Sierszy przyszedł 13, ale adresat otrzymał go dopiero **19 października**, t. j. w dwa dni po terminie posiedzenia.

Czyja w tem wina? Przedewszystkiem p. Damskiego, który zawiadomienie powinien wysłać na 8 dni przed posiedzeniem, jak to przepisuje § 50 ustęp 2. statutu stow. górniczego a nie na 5 dni, jak on to zrobił. Widocznie p. prezydent Damski nie chciał mieć na posiedzeniu żadnego socyalisty, lecz tylko samych powolnych sobie służków, w rodzaju Jana Tyrny III. i Józefa Stocerza, członków takich, których synów utrzymują w szkołach Gutmani swoim kosztem. Następnie winną jest temu poczta w Sierszy, która list polecony trzymała u siebie **6 dni**. Naturalnie za to nadużycie robimy na pocztę w Sierszy zażelenie do Dyrekcyi poczt we Lwowie, która z pewnością ją pouczy, że podobnych skandalicznych nadużyć robić nie wolno. Nie nos jest dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa, panowie!

Czerwony.

KOMUNIKATY.

Zgromadzenie. W niedzielę 8 grudnia o godz. 5-tej popołudniu, odbędzie się w Kasie Chorych zgromadzenie stróżów kamienicznych, robotników dziennych i służby domowej. Omawianą będzie sprawa uzyskania konsensu na otwarcie biura stręczeń posad i t. p.

O liczne przybycie upraszają za Zarząd M. Kuczwał i Jan Bielecki.

Konferencya radnych gminnych z okręgu wyborczego nr. 35 odbędzie się w niedzielę 8 grudnia b. r. w Trzebini w lokalu Związku metalowców (dom Boguckiego ul. Kolejowa) o godzinie 11 rano z następującym porządkiem dziennym: a) Zagajenie. b) Sprawozdanie z dotychczasowych akcyi wyborczych do rad gminnych w okręgu 35. c) Zadania radnych socyalistycznych. d) Wnioski.

W konferencyi wezmą udział towarzysze radni z poszczególnych gmin.

Obrady odbywać się będą na podstawie § 2. ustawy o zgromadzeniach.

Odpowiedzi od redakcyi.

Listy z Rzeszowa, Brzeszcz, Jaworznia o Skoczyńskim, Płok, w najbliższym numerze.

„PRAWO LUDU"

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

Wychodzi w każdy piątek. Prenumerata wynosi rocznie: W Galicyi 4 kor.; w Niemczech 5 M.; w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal. Redaktor i wydawca: **Zygmunt Klemensiewicz.** Adres Redakcyi i Administracyi **„Prawo Ludu", Kraków, ul. Filipa 2 I. piętro.** Konto pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 71.905.

NADESŁANE.

(Dział ten nie pochodzi od Redakcyi).

Że zegarki światowej firmy Max Böhnel, Wiedeń, IV. Margarettenstrasse 27/50 są najlepsze niema wątpliwości. Już 70-letnie istnienie tejże firmy dowodzi, że firma ta zegary, jakoteż towary złote i srebrne tylko najlepszej jakości prowadzi i niechaj się każdy przy zapotrzebowaniu we własnym interesie zwróci do tejże firmy. Należy zażądać katalogu z 5000 rycin, który darmo i opłatnie każdemu przesyłam.

KOLIŃSKA CYKORYA

Fabryka **SĄD. WISZNIA** k. Lwowa

WYRÓB KRAJOWY!

Nie ma zajęcia

przy którem zranienie byłoby wykluczone. Dlatego należy mieć zawsze w zapasie znakomitą uśmierzającą ból, antyseptycznie działającą i gojącą pragską maść domową z apteki B. Fragnera w Pradze. Wszędzie niezbędna. Patrz ogłoszenie.

Garnitury na stoły i łóżka

w najlepszych i najmodniejszych wyrobach. Nr. 2081. Garnitur bourettowy (2 kapy na łóżka około 140/190 cm. i 1 kapa stołowa około 138/138 cm.) z pięknymi tkanymi w kwiaty brzegami na tle bordeux lub oliwkowem, tani gatunek konkurencyjny K 12·20. Pojedyncze kapy na łóżka po K 4·45, na stoły po K 3·30. Nr. 2165. Te same w lepszym gatunku K 13·—. Pojedyncze kapy na łóżka K 4·75. Pojedyncze kapy stołowe K 3·50, I-rzędn. jakości K 15·20, 16, 21·50 wzwyż.



Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez c. i k. nadwornego dostawcę

Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 390 (Czechy).

Główny katalog z 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Najlepsze czeskie źródło zakupna!

Tanie pierze!



S. Benisch

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K; lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80; białego K 4·— białego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza K 6·40 i 8·—; szarego puchu K 6·— 7·—; białego, dobrego K 10·—; najlepszego brzusznego puchu K 12·—.

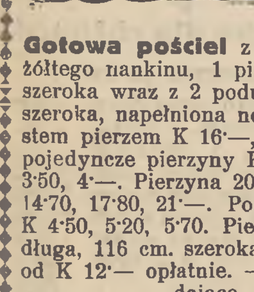
Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z 2 poduszkami, każda po 80 cm. długa 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16·—, półpuchem K 20·—, puchem K 24·—, pojedyncze pierzyny K 10·—, 12·— 14·—, 16. Poduszki K 3·—, 3·50, 4·—. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13·—, 14·70, 17·80, 21·—. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, 14·80. — Wysyłka za zaliczką od K 12·— opłatnie. — Zmiana dozwolona, za nieodpowiadające — pieniądze się zwraca.

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

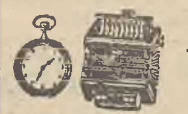
S. Benisch w Deschenitz Nr 895. Czechy.

Wiele pieniędzy i czasu oszczędza



każdy przez golenie się samemu, ku temu nadaje się zupełnie skompletowany **garnitur do golenia Nr. 8730,** w pięknie politurowanej skrzynce drewnianej do zamykania 20 cm. długiej, 15½ cm. szerokiej, 6 cm. wysokiej, z ruchomem zwierciadłem do golenia, zawiera wszystkie przybory do golenia. 1. Brzytwę z najlepszej srebrnej stali Solingen. ¼ wydrążona, ⅘ szeroka, nadająca się do każdego zarostu, gotową do użycia; 2. Dobry pasek do pociągania; 3. Pudełeczko masy do ostrzenia; 4. Pudełeczko z mydłem antyseptycznem; 5. Niklowaną miseczkę; 6. Pędzel z niklowaną rączką. — Komplet I. jakości **tylko koron 5·—.** Taki sam garnitur, **lecz brzytwa z przyrządem ochronnym** dla niewprawnych (okaleczenie wykluczone) z pouczeniem K **5·60** Nr. 8740 najnowszy garnitur do golenia, zawiera dobrze oniklowany aparat do golenia z 5-cioma podwójnemi ostrzami, niklowaną miseczką, 1 pędzel, 1 pudełeczko mydła K **4·80.** Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka wprost osobom prywatym za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez za największą uznaną światową firmę **HANNS KONRAD, c. i k. nadworny dostawca, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 387 (Czechy).** — Główny katalog z 4-ma tysiącami rycin wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Największy wynalazek



tego stulecia jest zegarek kieszonkowy **„Konkurencya"** z prawdziwym mechanizmem szwajcarskim, 30 godzinidący, cyferblatt emaliowany, w pięknej, masywnej i grawirowanej kopercie, z 10 letnią gwarancyą **K 3·90,** 3 sztuki **K 10·50.** Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam **darmo i opłatnie ilustr. katalog.**

F. PAMM, Kraków, Zielona 3-126.

Najtańsze

źródło zakupu

podarunków

dla grzecznych dzieci

na św. Mikołaja

przy ul. Poselskiej L. 15

obok kościoła św. Józefa

w fabryce ciast i cukrów

R. Pieczarki.

Zaoszczędzenie pieniędzy!!!



Za K 3·50 śliczny zegarek kieszonk. z łańcuszkiem.

30.000 sztuk kupiłem, dlatego przesyłam śliczny 36-godzinny zegarek srebrny kotwiczny remontoar „Gloria", szwajc. werk, ładnie wyrytow. koperty, razem z ładnie pozłac. lub posrebrzan. łańcuszkiem, dokładnie idący, za tylko **K 3·50.** Oprócz tego polecam prawdziwy pozłacany, jak 14-karat. złoto, 36-godz. pierwszej jakości szwajc. kotw. zegarek remont. z pozłac. łańcuszkiem tylko za **5 Koron. Za każdy zegarek 3-letnia gwarancya piśmienna. Przesyłka za pobraniem pocztowem.**

S. KOHANE, **I. szwajcarski dom ekspert. zegarków w KRAKOWIE Nr. 684.**

Niezliczone podziękowania i powtórne obstalunki otrzymałem. Za niedozw. towar pieniądze napowrót.

P. T. Emeryci i zastępcy wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych, jakoteż każda osoba nieposzlakowanej przeszłości mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. bardzo korzystne, uboczne lub stałe zajęcie. Zgłoszenia: Biuro Działu Bankowego, Kraków, ulica Pędzichów L. 18.

JAK WYLECZYĆ REUMATYZM.

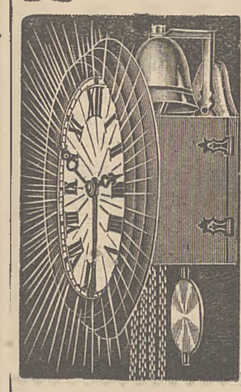
KSIĄŻKA, KTÓRĄ WYSYŁAM BEZPŁATNIE WSKAŻE WAM.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specjaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet uznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece, iż już prawie straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem, aby nie oddać się zupełnie rozpaczy, postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek, który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiące cierpiących na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.



Z powodu aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę, w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie aby wysłano Wam książkę tę. Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 10 hal. kartce korespondencyjnej i odeślijcie pod następującym adresem: M. E. Trayser, Nr. 161 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England.

Budzik z dzwonem wieżowym.



Nr. 4434. **Pierwszej jakości,** 30 godzin idący, bijący pół i całe godziny i budzik z wskazówką do nastawiania, z donośnym dzwonem, z gładko politurowaną okrągłą ramą, 30 cm. średnicy, tarcza oszklona, kompletny z 3 złoto-bronzow. wagami, **3-letnia pisemna gwarancya.**

Tylko kor. 7·80 Tylko

Nr. 4434½. Z świecącą w nocy tarczą **K 8·40.** Najtańszy okrągły zegar kuchenny bez budzika z 30-godzinnym werkiem do naciągania 26 cm. średnicy K 3·20. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!**

Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez **Pierwszą fabrykę zegarów**

Hanns Konrad, c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 379 (Czechy).

Główny katalog z 4000 rycin każdemu darmo i opłatnie.

Galicyjski Związek Producentów paszy

w Krakowie, ul. Basztowa L. 3

przeprowadza wszelkie transakcye paszą jak koniczem, sianem, słomą i owsem, oraz pośredniczy przy dostawie żyta dla c. k. Armii.

Dostawy podejmuje tylko od producentów członków.

Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe". Telefon 384.

Jeśli Pan cierpi

I. Na reumatyzm
II. Na podagrę
III. Na nerwobóle
IV. Na ból głowy
V. Na ból zębów
VI. Na suche bóle
VII. Na kłucie w boku
VIII. Na kurcze w nogach lub rękach
IX. Na bezwładność w rękach lub nogach
X. Na silne umęczenie po ciężkiej pracy itd.

radzimy jaknajusilniej używać **tylko nacierania** znane pod nazwą prawnie ochronioną

ICHTOMENTOL

(prawdziwy tylko z plombą), gdyż jest to **jedyne smarowanie, które szybko i pewnie skutkuje a 1000 świadectw lekarskich i 17.600 podziękowań** od wdzięcznych odbiorców, potwierdzają, że **ICHTOMENTOL** nawet tam pomaga, gdzie inne środki były bez skutku. — Prawdziwy Ichtomentol z plombą należy sprowadzić tylko wprost

z fabryki i apteki Szymona Edelmana

w Samborze, Rynek Nr. 30 7.

Wysyła się pocztą prawdziwy Ichtomentol z opłaconą pocztą (franko) wraz z opakowaniem 5 flaszek za 6 kor., 10 flaszek za 19 kor., 25 flaszek za 28 kor.

W niedziele i święta rzym. katol Ichtomentolu się nie wysyła.

Północna Ameryka i Kanada

Tania i doskonała przeprawa pasażerów pierwszorzędnymi parowcami

Objaśnienia bezpłatnie.

Reisebureau „Rotterdam“

Maaskade 95. — Rotterdam (Hollandia).

Korespondencya polska. Agentów poszukuje się.

MOJA ŻONA

i każda rozumna i oszczędna gospodyni używa zamiast drogiego masła deserowego lub kuchennego, lepsze, zdrowsze, pożywniejsze, wydatniejsze i prawie o połowę tańsze

›UNIKUM‹ MARGARYNĘ

Wszędzie do nabycia lub wprost sprowadzić można.

Vereinigte Margarine- und Butterfabriken
Wien, XVI., Diefenbachgasse 59.

ZRANIENIA

wszelkiego rodzaju powinny być przed zanieczyszczeniem starannie chronione, gdyż inaczej każde nawet najmniejsze zranienie sprowadzić może ciężkie cierpienia i długo trwające leczenie. Od lat 40 znana jest maść rozmiękczająca zwana **pragską maścią domową**, jako wypróbowany znakomity środek. Ochrania rany, łagodzi zapalenia i bole, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnienie i wyleczenie **Codzienna wysyłka pocztowa.**

1 cały słój 70 hal. Pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości od 3 K 16 hal. posyła się 4 słoje, za nadesłaniem 7 K wysyła się 10 słoi franko do wszystkich stacyi monarchii austro-węgierskiej. —

BACZNOŚĆ na nazwę preparatu i wytwórcę, cenę i markę ochronną.

Prawdziwa tylko po 70 halerzy.

Skład główny B. FRAGNER, c. k. nadw. dostaw.
APTEKA POD „CZARNYM ORŁEM“,
Praga, Mała strona, róg ulicy Nerudy L. 203.
Do nabycia we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Przed świętami Bożego Narodzenia niech każdy, kto coś potrzebuje na podarki gwiazdkowe, zażąda kartką korespondencyjną bogato ilustrowanego, wielki wybór podarków na gwiazdkę zawierającego ka-talogu, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesłany będzie. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 410** (Czechy). Niklowy zegarek K 4·20, lepszy K 5·—, srebrny zegarek z łańcuszkiem z wisiorkiem K 12·—. Budziki, zegarki kieszonkowe i zegary ścienne. Towary złote i srebrne, towary bławatne, skórzane i stalowe, przedmioty gospodarcze, optyczne artykuły, przybory do palenia, toaletowe, zabawki, broń etc. w bogatym wyborze po niskich cenach. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub podrzedniem nadesłaniem należytości.

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, ul. Szewska 13/18.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania anker Remontoir System Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko K 3·90. 1 Ameryk. elektr. złoty Remont. z marką Splendit, modny, nadzwyczaj płaski, kawalerski, z metalowym cyferblatem, 36 godzin idący, szwajc. werkiem, z łańcuszkiem K 4·70. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 10·—. Stalowy damski Remontoir Kor. 7·80. Budzik najlepszy K 3·—, Łańcuszki srebrne od Kor. 2·—. Zegarki złote damskie od Kor. 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

---

5 HALERZY

kosztuje was tylko kartka korespondencyjna, którą możecie zażądać mojego głównego katalogu z 4000 rycin, zawierającego bogaty wybór towarów użytkowych i stosownych podarunków okolicznościowych i który każdemu darmo i opłatnie wysyła

c. i k. nadworny dostawca

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy
w Brüx Nr. 404 (Czechy).

Prawdziwe niklowe zegarki po kor. 4·20, kor. 5·— i wyżej. Niklowe budziki kor. 2·90. Harmonie kor. 5·—. Skrzypce kor. 5·80. Rewolwer koron 6·—.

Bardzo polecenia godne

jest przed zakupnem artykułów użytkowych i podarków różnego rodzaju przejrzeć mój główny katalog z 4000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyłam. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad**, Dom wysyłkowy **w Brüx Nr. 408** (Czechy). Niklowy zegarek K 4·20, zegarek czarny, stalowy Remontoar K 6·80, prawdziwy srebrny K 8·40, niklowy budzik K 2·90, budzik z dzwonem wieżowym K 7·80, dobre skrzypce po K 5·80, harmonie K 5·—. Rewolwer K 6·—. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub poprzedn. nadesłaniem należytości.

Linia Hamburg—Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

HAMBURG—NOWY-YORK
HAMBURG—FILADELFIA
HAMBURG—KANADA

Hamburg—Brazylia	Hamburg—Afryka	Hamburg-Venezuela
Hamburg—La Plata	Hamburg—Indye zach.	Hamburg—Kolumbia
Hamburg—Arabia	Hamburg—środkowa Ameryka	Hamburg—Kuba
Hamburg—Persya		Hamburg—Meksyko

ANTWERPIA—KANADA.

Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na wszystkich **swoich** nowojorskich parowcach **cztery klasy przewozowe** I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład.

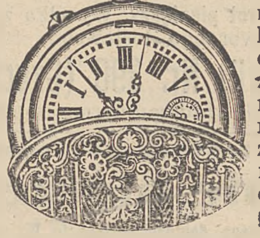
Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy znakomitem **utrzymaniu**, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do **generalnej** reprezentacyi linii Hamburg—Ameryka, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agenta

we Lwowie, ul. Grόdecka 95; w Czerniowcach, Herrengasse 16.

W życiu już nigdy!

Z powodu wojny na Bałkanie



jestem zmuszony 20.000 szutk imit.

srebrnych zegarków

o podwójnych kopertach ze znakomitym Anker Rem. werkiem na rubinach biegnącym (3 koperty), króre przeznaczone były dla Turcyi po cenie bajecznej, kor. 6·— za sztukę sprzedać, i nie powinien nikt zaniedbać korzystnej sposobności nabycia tego zegarka prawie za półdarmo. Zamawiajcie natychmiast, gdyż będą one w krótkim czasie sprzedane. **3 lata pisemnej gwarancyi. Wysyłka za pobraniem.**

Dom exportowy zegarów Max Böhnel
Wiedeń, IV. Margarethenstrasse Nr. 27/50.

Odpowiednie podarki

na gwiazdkę dla chłopców

Laterna magica



Laterna magica, czarno lakier., z nikl. objektywem i 3 optycznemi soczewkami, lampą naftową, całkowita

6	obrazami	3 cm.	szer.	K	3·80
12	„	3½	„	„	5·20
12	„	4 cm.	„	„	7·20
12	„	5 „	„	„	11·—
12	„	7 „	„	„	18·—

Tania maszyna parowa



Nr. 130/11 z stojąco ustawionym polerowanym kotłem, z mosiężnym cylindrem i wentylem bezpieczeństwa, na dobrej lakier. blaszanej podstawie montowana, z gwizdką, 20 cm. wysoka **K 2·30.** Lepsze maszyny parowe po **Kor. 3·50, 4·20, 5·20, 7·40, 11·—, 13·50, 15·50** i wyżej.

Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należyt.

przez c. i k. nadwor. dostawcę

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 394 (Czechy).

Bogato ilustrowany główny katalog z 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 20.218.170·10 koron.

Stan ubezpieczeń z końc. 1910 r. 132,157.999·19 K, 422.589 osób.

„ALLIANZ“

akcyjne towarz. ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu

przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami **ubezpieczenia na życie, renty i posagi.**

Zdolni i energiczni zastępcy

zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. — Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi

Kraków, ulica Długa L. 11, Józef Dąbrowski
lub z filii towarzystwa Bielsko, ulica Główna L. 1.
